

*Wywiad z Panem Antonim Urbanowicz przeprowadzony przez uczniów klasy III Technikum
Celem wywiadu było zgromadzenie informacji na temat odbudowy katedry (na podstawie
posiadanych zdjęć) i dotarcie do większej liczby osób, które brały udział w pracach
remontowych.*

1.Spotkaliśmy się z Panem, bo chcielibyśmy zadać kilka pytań odnośnie odbudowy katedry .

Ja mało pamiętam, bo to było bardzo dawno, ale była liczna grupa, która odbudowywała katedrę. Myślę, że po zadanych pytaniach zdołam wam odpowiedzieć.

2.Mamy kilka pytań przygotowanych dla Pana (pokazywanie zdjęć).

Pracowaliśmy przy odbudowie katedry, było bardzo dużo ludzi, w tym strażacy, mieszkańcy Prabut, pracownicy hydrosteru i CRS-u, którzy przychodzili nie raz a kilka razy, wykonywali bardzo ciężką pracę. Przy odbudowie pomagały również kobiety, które wykonywały proste prace, które nie wymagały dużego wysiłku. Od czasu do czasu na budowie pojawiał się ksiądz infułat Jan Oleksy, który wspomagał ludzi datkami takimi jak np. mąka, ser, mleko w proszku i słodczyce. Było nam bardzo miło z gestu księdza, bo nie każdego było stać a ludzie, którym się lepiej powodziło nie przychodzili nam pomagać. Cała odbudowa była zorganizowana, każdy myślał, że pracuje za darmo, lecz później dostaliśmy upominek. Dzięki tej współpracy mamy dziś efekt, powstał dom Boży, do którego możemy iść i się pomodlić. Wiecie, jaki to był rok?

(pokazywanie zdjęć)

1983 r. widnieje na zdjęciach, a cała odbudowa katedry zaczęła się w 1981 r.

Zawsze ksiądz infułat, gdy wracał z wyjazdów do Niemiec przywoził dla nas prezenty, z których się bardzo cieszyliśmy. Przynosiliśmy do domu dla dzieci wszystkie rzeczy, takie jak mleko, ser, mąkę.

3.Czy mógłby Pan nam powiedzieć, jak to się stało, że był Pan przy odbudowie katedry?

Bardzo chciałem, by powstał dom Boży w Prabutach, bo to jednak duża parafia i nie mieściliśmy się w małym kościele oraz dla księdza Jana Oleksego, który bardzo chciał odbudowy katedry, żebyśmy mogli praktykować wiarę katolicką.

4.Czyli ksiądz infułat poprosił swoich wiernych o pomoc?

Ksiądz infułat bardzo chciał odbudowy katedry, starał się u władz o pozwolenia. Wszystko robił jak dla siebie, jak gospodarz. Mieszkam tu 45 lat i nie pamiętam żadnego proboszcza, który zrobił tyle dla Prabut. Bardzo dużo musimy zawdzięczać dla księdza, bo nie odbudował tylko katedry, ale także plebanię oraz mały kościół. Był prawdziwym gospodarzem, bardzo sprawnym i za to należy mu się wielkie dzięki. Bardzo dużo ludzi pracowało przy odbudowie, mieszkam tu tyle lat i pamiętam, że od nas z kolonii pracował Pan Pułka, ja i moja dalsza rodzina oraz szkoła zawodowa i wielu innych znajomych, bo to był przecież goły mur, więc trzeba było zdjąć górną warstwę cegieł i gruzu aż do samego fundamentu i wtedy można było budować od podstaw. Cała odbudowa szła dobrze, tylko problem był, gdy zrobiono dach i okazało się, że ołtarz jest za nisko i trzeba go podnieść o 0,5 metra, ale kto to miał wiedzieć, przecież nie było żadnego nadzoru budowlanego, nie było żadnego inżyniera, który by się znał na technice.

(zdjęcie z pierwszej mszy)

Byłem na tej pierwszej mszy. Tyle młodych ludzi zawdzięcza dobra, jakie ksiądz Jan Oleksy wykonał dla Prabut. Dla nas to był człowiek, który zrobił najwięcej dla parafii.

5.Jak Pan podjął decyzję, że pomoże przy odbudowie świątyni ?

Proboszcz ogłaszał w kościele i tyle ile było ludzi, to tyle wyraziło zgodę, w tym też ja i później już chciałem dotrzymać słowa i przychodziłem w wolnej chwili, bo przecież musiałem pracować. Przeważnie kolejarze, pracownicy CRS - u i uczniowie ze szkoły zawodowej przychodzili po pracy. Przy samych uporządkowaniach było bardzo dużo ludzi. Na początku było brak nawet narzędzi, bo skąd wziąć tyle łopat dla tak licznej ilości osób, kobiety nawet rękawic nie miały. Ksiądz infulat nawet nie spodziewał się tylu chętnych, w tym i mnie.

6. Jak długo państwo pracowali przy odbudowie katedry?

Okres czasu pracy był różny. Niektórzy zaczynali pracę już od ósmej rano do dziewiątej wieczorem, a Ci co przychodzili pomagać po pracy, to pracowali od godziny szesnastej do dziesiątej wieczorem. Nie było zawodu, który byłby potrzebny do jednej pracy.

7. Czy pracował Pan od samego początku do końca?

Tak, od początku do końca. Nawet po skończeniu odbudowy katedry pomagałem w naprawianiu dachu, przychodziłem kosić trawę. Bardzo się zaprzyjaźniłem z księdzem Janem.

8. Pamięta Pan, skąd wzięły się materiały na odbudowę katedry?

Jeżdżono do różnych zakładów lub hurtowni, bo tam było taniej. Wpływ na pozyskanie materiałów miał ksiądz Jan. Wszędzie zadzwonił i wszystko załatwił. Przywożono nam stal z Gdańska czy z Olsztyna, ale żeby uzyskać takie materiały, trzeba było mieć znajomości, bo to nie były czasy jak teraz, że zamawiamy i zaraz od ręki dostajemy. Kiedyś trzeba było zgłosić się do urzędników o materiały. Do odbudowy było potrzebnych bardzo dużo cegłówek, cementu, dachówek i tak dalej.

9. Czy pamięta Pan szczególne problemy podczas odbudowy ?

Problemy były ogólnie, nie było ani fachowców, ani materiałów ,ale się nie załamaliśmy.

10. Jak Pan wspomina ten czas, gdy pomagał Pan przy odbudowie katedry?

Bardzo miło wspominam ten zapał ludzi, to serce i ta życzliwość, ciepło. Wszyscy byli wtedy jakby jedną wielką rodziną. Bóg wszystkich zjednoczył.